

**(II Romanista - P.Torri) Wszyscy w Bostonie. A w zasadzie nie. Bowiem tym razem, od ostatniego poniedziałku, z rozłożonym przybyciem, na spotkaniach z Jamesem Pallottą są obecni CEO Gudio Fienga, wielki szef sektora handlowego, Francesco Calvo i Manolo Zubira, który odkąd wrócił do Trigorii, ma bardzo zbliżoną rolę do dyrektora generalnego (być może w telekonferencji z Londynu da się też usłyszeć głos Franco Baldiniego).**

Na stole spotkań, które zakończą się dziś (Calvo wróci do Mediolanu, gdzie jutro będzie obecny na Zgromadzeniu Ligi), znalazły się trzy główne argumenty: 1) analiza pierwszych miesięcy nowego sezonu; 2) sponsorzy na najbliższą i dalszą przyszłość; 3) sektor młodzieżowy. Wszystko rozpoczynając od faktu, że zatwierdzono opublikowany ostatnio budżet. Budżet, który jeśli się go przeczyta, mówi o niezaprzeczalnej rzeczy: Roma kosztuje przesadnie dużo. Nie tyle jeśli chodzi o liczby, które mówią o 351,88 mln euro w ostatnim okresie rozrachunkowym, o ile relacjach z przychodami, które wynoszą około 230 mln euro (przy 1/8 finału Ligi Mistrzów), do których trzeba dodać prawie 100 mln euro zrealizowanych zysków kapitałowych. Stąd dochodzi się do straty na nieco ponad 24 mln euro.

Również owe dane wszyscy powinni poniekąd zrozumieć, także ci, którzy nie rozumieli czy chcą zrozumieć jak kluczowy dla przyszłości naszej Romy jest stadion. Faktem jest, że w ostatnich latach klub stał się strukturą dużą i imponującą. Podamy wam liczby: klub Giallorossich ma 421 pracowników. Podzielonych następująco: 55 zakontraktowanych piłkarzy, 106 trenerów, 66 członków personelu technicznego, 175 pracowników, 15 menadżerów, 4 robotników. To liczby, które w pewien sposób uprawniają do mówienia o korporacji, choć nam podoba się mało te słowo, jeśli jest odnoszone do Romy. Koszty nie mogą być niczym innym niż tego konsekwencją. Sztab techniczny i gracze kosztują 166 mln euro, 87 mln euro to amortyzacja, 10 mln podatki, 28 mln koszty finansowe, 55 mln usługi i inne drobne rzeczy. Z takimi liczbami dopięcie bilansu jest dalekie od łatwego. I również o tym wszystkim rozmawiali w Bostonie.

W poprzednim sezonie Roma zainkasowała od trzech głównych sponsorów 18 mln euro: 11 od Qatar, 3 od Hyundaia, 4 od Betway. Zrobiło się z tego 14 mln, gdyż 4 mln euro od firmy bukmacherskiej, która zajmowała miejsce na koszulkach treningowych, z powodu nowego prawa już nie ma. Roma pracuje nad tym, by zająć wolną przestrzeń i w aktualnym stanie rzeczy można powiedzieć, że na prowadzeniu znajduje się Qatar bis. Czyli trwają rozmowy z głównym sponsorem o szansach rozszerzenia współpracy również na stroje treningowe i przedmeczowe (poza tym prowadzone są rozmowy w sprawie praw do nazwy stadionu, który będzie (oczywiście jeśli będzie). Klub szuka też sponsora do centrum treningowego Trigoria i trzeciego na koszulki, który znajdzie się na lewym ramieniu.

Jeśli chodzi o kwestę sektora młodzieżowego, trwa głęboka przebudowa, zwolniony został Tarantino, De Santis jest odpowiedzialny za administrację, Zubiria jest menadżerem, który kontroluje wszystko. Jest zamiar, z wyłączeniem Primavera,

powierzenia wszystkich pozostałych zespołów jednej nowej odpowiedzialnej osobie. Faworytem wydaje się być oczywiście Bruno Conti, który był odpowiedzialny w poprzednich latach z wynikami, które wystarczy zobaczyć poprzez liczbę młodych, którzy rozwinęli się w Trigorii i którzy grają teraz w profesjonalnej piłce.

Autor: abruzzo